

Sygn. akt IX Ca 1074/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jacek Barczewski (spr)
Sędziowie:	SO Mirosław Wieczorkiewicz SO Agnieszka Żegarska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Marta Borowska

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2018 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. K.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego w Mrągowie z dnia 9 maja 2017 r., sygn. akt I C 454/14,

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że nie obciąża powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej,

II. oddala apelację w pozostałej części,

III. nie obciąża powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej za instancję odwoławczą.

Mirosław Wieczorkiewicz Jacek Barczewski Agnieszka Żegarska

Sygn. akt IX Ca 1074/17

UZASADNIENIE

Powódka B. K. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwoty 30 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia i kwoty 775,65 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania oraz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 3 maja 2014 roku doszło do zdarzenia drogowego. W prawidłowo jadący pojazd marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którym kierował jej mąż S. K. uderzył jeleni. Na skutek wypadku powódka, która była pasażerką tego pojazdu doznała licznych uszkodzeń ciała w postaci urazu kręgosłupa oraz rozstroju zdrowia

i poniosła koszty leczenia. Do dnia dzisiejszego odczuwa skutki wypadku. Cierpi na dolegliwości bólowe i musi prowadzić oszczędny tryb życia. Nadto ma lęk przed jazdą samochodem. Pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania w związku z czym wytoczenie powództwa stało się konieczne.

Pozwany (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zakwestionował swoją odpowiedzialność zarówno co do zasady jak i wysokości. Wskazał, że zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego za szkody wyrządzone przez kierowcę pasażerowi będącemu razem z tym kierowcą współposiadaczem tego pojazdu ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność gwarancyjną na zasadzie winy z art. 415 KC, a powódka w żaden sposób nie wykazała, że wypadek był następstwem zawinonego działania kierującego. Nadto w ocenie pozwanego żądanie pozwu jest zdecydowanie zawyżone w relacji do rzeczywistych skutków wypadku na zdrowiu powódki, które nie były poważne, a na miejsce zdarzenia nie zostało wezwane pogotowie ratunkowe.

Wyrokiem z dnia 9 maja 2017 r. Sąd Rejonowy w Mrągowie powództwo oddalił (pkt I), zasądził od powódka dla pozwanej 2.917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II) i orzekł o zwrocie dla powódki niewykorzystanej zaliczki na poczet kosztów bieglego (pkt III).

Sąd ten ustalił, że powódka B. K. ma 51 lat. Pracuje jako opiekunka osób starszych. Razem z mężem S. K. mieszkają w miejscowości G. w gminie M..

W dniu 3 maja 2014 roku powódka z mężem wracali do domu z odwiedzin u rodziny.

Około godziny 20:35 na trasie O. – B. doszło do zdarzenia drogowego z udziałem samochodu, którym podróżowali B. i S. K.. Z porośniętego zaroślami pobocza na jezdnię wprost pod pojazd marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowany przez S. K. wtargnęła sarna. Kierujący celem uniknięcia zderzenia ze zwierzęciem wykonał manewr ochronny odbijając w lewo w wyniku czego sarna uderzyła w prawą stronę pojazdu po stronie pasażera.

Na miejsce zdarzenia została wezwana Policja. W notatce ze zdarzenia stwierdzono, że wypadek nastąpił bez winy kierowcy na skutek zderzenia ze zwierzęciem. Zarówno powódka jak i jej mąż mieli zapięte pasy a samochód poruszał się z dozwoloną administracyjnie prędkością. Nie wezwano zespołu pogotowia ratunkowego, gdyż bezpośrednio po zdarzeniu powódka nie odczuwała żadnych dolegliwości a S. K. nie odniósł obrażeń.

Sąd I instancji ustalił dalej, że następnego dnia po zdarzeniu powódka z powodu nasilenia dolegliwości bólowych zwolniła się z pracy i udała się do lekarza rodzinnego w W., skąd została skierowana do poradni chirurgicznej i ortopedycznej w M. i G.. Leczyła się również w poradni ortopedycznej w O., gdzie w związku z wypadkiem rozpoznano u niej wykręcenie odcinka szyjnego kręgosłupa z przewlekłym zespołem bólowym szyjno – barkowym lewostronnym, wykręcenie lewego stawu łokciowego z niewielkim ograniczeniem prostowania oraz pourazowe bóle głowy. Po wypadku powódka przyjmowała leki przeciwbólowe i korzystała z kołnierza ortopedycznego.

Sąd Rejonowy wskazał, że pojazd marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...) stanowił współwłasność B. K. i S. K., który w dacie zdarzenia ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. (polisa nr (...)).

Decyzją z dnia 21 lipca 2014 roku (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. poinformowało B. K., że odmawia przyjęcia odpowiedzialności i wypłaty odszkodowania za szkodę z dnia 3 maja 2014 roku. Jako przyczynę decyzji wskazano fakt, iż po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ustalono, że do zdarzenia doszło bez winy kierującego pojazdem, który dostosował prędkość do warunków na drodze a wypadek nastąpił na skutek potrącenia zwierzyny leśnej. Odpowiedzialność cywilna kierującego pojazdem (posiadacza) względem pasażera (współposiadacza) oparta jest na zasadzie winy określonej w art. 415 KC, tym samym wobec braku winy kierującego nie ma podstaw do wypłaty odszkodowania oraz zadośćuczynienia. Po odwołaniu powódki pozwany decyzją z dnia 22 września 2014 roku podtrzymał dotychczasowe stanowisko.

Sąd I instancji ustalił, że powołany w sprawie biegły lekarz z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii S. D. rozpoznał u powódki przebyte wykręcenie kręgosłupa szyjnego z następowym przewlekłym zespołem szyjno – barkowym lewostronnym, wykręcenie lewego stawu łokciowego z nieznacznym ograniczeniem wyprostu w tym stawie oraz wykręcenie ze stłuczeniem stawu kolanowego prawego, które spowodowały powstanie długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10 %, przy czym uwzględniając wiek powódki oraz fakt odbycia pięciu porodów istniejące nieznaczne zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa szyjnego uszczerbek ten wynosi 5% w tym zakresie, a następstwa obrażeń po uwzględnieniu przebytych zmian zwyrodnieniowych spowodowały dodatkowy 5% uszczerbek na zdrowiu powódki. Skutki wypadku komunikacyjnego i doznanych w nim obrażeń są o charakterze umiarkowanym i nie stanowią obecnie znacznego upośledzenia sprawności ustroju powódki.

Z kolei w ocenie biegłego lekarza z zakresu neurologii na skutek wypadku z dnia 5 maja 2014 roku powódka cierpi na pourazowy zespół bólowy korzeniowy kręgosłupa szyjnego, co stanowi 5 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

B. K. do dnia dzisiejszego odczuwa skutki wypadku. Przy codziennych czynnościach oraz w pracy odczuwa bóle kręgosłupa, nie może podnosić cięższych rzeczy i musi przyjmować leki. Ma problemy na tle lękowym i boi się jeździć samochodem.

W związku z leczeniem następstw zdarzenia z dnia 4 maja 2014 roku B. K. poniosła koszty w wysokości 775,65 zł związane z zakupem kołnierza ortopedycznego, dojazdami do lekarzy i koniecznością badań specjalistycznych oraz przyjmowania leków przeciwbólowych.

Powyższych ustaleń Sąd Rejonowy dokonał na podstawie dokumentów, których wiarygodność nie była przez strony kwestionowana, zeznań świadka S. K. i przesłuchania powódki oraz opinii biegłych lekarzy które Sąd uznał za wiarygodne, rzetelne i merytoryczne.

Sąd I instancji wskazał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie między stronami istniał spór zarówno co do zasady odpowiedzialności pozwanego, jak i co do wysokości dochodzonego roszczenia. Strony dokonały odmiennej oceny prawnej zdarzenia polegającego na wyrządzeniu szkody przez kierowcę - posiadacza pojazdu pasażerowi będącemu jednocześnie współposiadaczem pojazdu. Strona powodowa wywodziła, że pozwany ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za tego rodzaju zdarzenie na zasadzie ryzyka z art. 436 § 1 k.c. Natomiast w ocenie pozwanego za szkody wyrządzone przez kierowcę pasażerowi będącemu razem z tym kierowcą współposiadaczem tego pojazdu ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność gwarancyjną na zasadzie winy. W związku zaś z faktem, że kierujący winy za zdarzenie nie ponosi, to nie można takiej odpowiedzialności przypisać również pozwanemu.

Sąd I instancji przywołał uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2008 r. (III CZP 115/07, LEX nr 342335) w której przyjęto, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność gwarancyjną wynikającą z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody na osobie wyrządzone przez kierującego pojazdem, w tym także pasażerowi będącemu wraz z kierowcą współposiadaczem tego pojazdu, przy czym - jak słusznie podnosił pozwany - odpowiedzialność kierującego posiadacza pojazdu opiera się w takim wypadku na zasadzie winy z art. 415 k.c.

W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że podstawowym aktem prawnym regulującym kompleksowo ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z ruchem pojazdu mechanicznego jest ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. z 2016 roku, poz. 2060 ze zm.) – dalej „u.u.o.”. Jej przepisy stanowią *lex specialis* względem art. 822 § 1 k.c. i mają pierwszeństwo w zastosowaniu, na co wskazuje wyraźnie art. 22 ust. 1 ustawy. Przepis art. 822 § 1 k.c., który odnosi się do wszystkich rodzajów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zawiera normę o charakterze ogólnym w stosunku do art. 34, 35, a zwłaszcza do art. 38 ust. 1 pkt 1 u.u.o.

Zgodnie z art. 34 u.u.o., z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 u.u.o.). Obie przytoczone regulacje są wyrazem tendencji ustawodawcy, aby umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej stwarzała możliwie szeroki zakres ochrony ubezpieczeniowej zarówno ubezpieczonemu sprawcy szkody przed konsekwencjami osobistego ponoszenia odpowiedzialności cywilnej, jak i poszkodowanemu, przez zapewnienie mu pełnej kompensaty ze strony ubezpieczyciela szkody wyrządzonej przez ponoszącego odpowiedzialność cywilną sprawcę. Ochronę poszkodowanych podkreślają dodatkowo: obowiązkowy charakter ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem tych pojazdów (art. 4 pkt 1 u.u.o.), przewidziana w art. 822 § 4 k.c. możliwość bezpośredniego dochodzenia roszczenia od zakładu ubezpieczeń przez osoby uprawnione do odszkodowania, a także objęcie tym ubezpieczeniem szkód wyrządzonych przez każdą osobę kierującą pojazdem.

Jak wynika z art. 34 i 35 u.u.o., do przyjęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń wystarczy stwierdzenie obowiązku naprawienia szkody przez każdą osobę kierującą pojazdem mechanicznym. Artykuł 38 ust. 1 pkt 1 posługuje się również pojęciem "kierującego", nie wskazując na źródło jego uprawnienia do dysponowania pojazdem. Nie znajdując podstaw do różnego rozumienia tego pojęcia, występującego w kilku przepisach tej samej ustawy, uznać należy, że kierującymi pojazdem mogą być także jego posiadacze lub współposiadacze. W ten sposób najczęściej posiadacz faktycznie włada rzeczą. Dla przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wystarczy zatem stwierdzenie, że odpowiedzialność odszkodowawczą w związku z ruchem pojazdu ponosi osoba, która kierowała pojazdem w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, a bez znaczenia dla tej odpowiedzialności jest to, że osoba ta była jednocześnie posiadaczem lub współposiadaczami pojazdu.

Kierujący pojazdem ponosi odpowiedzialność za szkody w mieniu, jak i na osobie, wyrządzone w związku z ruchem pojazdu, na zasadzie winy na podstawie art. 415 k.c. Stwierdzenie istnienia tej odpowiedzialności stanowi wystarczającą podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela (art. 35 u.u.o.). Nie budzi wątpliwości, że odpowiedzialność kierowcy niebędącego posiadaczem pojazdu za szkody na osobie wyrządzone ruchem pojazdu opiera się na podstawie art. 415 k.c. W takim przypadku Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 stycznia 2007 r., III CZP 146/06, LEX nr 207713 dopuścił odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych nawet jeśli poszkodowanym pasażerem był współposiadacz pojazdu. Uznał, że nie można negować odpowiedzialności ubezpieczyciela wobec powoda z przyczyn wiążących się z akcesoryjnym charakterem obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Wobec treści art. 35 u.u.o., z punktu widzenia odpowiedzialności ubezpieczyciela obojętne jest, czy za te same szkody ponoszą odpowiedzialność posiadacze lub współposiadacze pojazdu mechanicznego, którym wyrządzono szkodę. Wystarczy, że tę odpowiedzialność ponoszą osoby, które kierowały pojazdem w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej. Nie ma jakichkolwiek przesłanek, które mogłyby przemawiać za wyłączeniem odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. także po stronie współposiadaczy kierujących pojazdem. Przyjęcie odmiennego stanowiska mogłoby prowadzić do rezultatów trudnych do zaakceptowania. Ogólna i pojemna formuła art. 415 k.c. obejmuje zatem także przypadki wyrządzenia szkody przez kierującego pojazdem posiadacza drugiemu współposiadaczowi.

W niniejszej sprawie poza sporem stron pozostawało, że poszkodowana powódka była współwłaścicielką pojazdu razem ze swoim mężem – sprawcą szkody, podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę wyrządzoną jej przez kierującego pojazdem stanowił więc będzie art. 415 k.c.

Zgodnie z treścią tego przepisu kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Odpowiedzialność z art. 415 k.c. można przypisać osobie, której zachowanie jest bezprawne oraz zawinione.

W ocenie Sądu Rejonowego brak jest podstaw do przypisania winy kierującemu za zaistniałe zdarzenie. Wina oznacza możliwość postawienia danej osobie zarzutu, że nie zachowała się prawidłowo (czyli zgodnie z prawem i zasadami współżycia społecznego), chociaż mogła i powinna tak się zachować.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji ustalił, że do wypadku doszło bez winy kierowcy na skutek zderzenia ze zwierzęciem. Zarówno powódka jak i jej mąż mieli zapięte pasy a samochód poruszał się z dozwoloną administracyjnie prędkością, co wynika z notatki urzędowej sporządzonej przez Policję na miejscu zdarzenia. Okoliczność ta nie była kwestionowana przez żadną ze stron a opisany przebieg wypadku został potwierdzony podczas przesłuchania przez B. K. i jej męża.

Skoro S. K. nie ponosi winy za wypadek z dnia 3 maja 2014 roku, tym samym brak jest podstaw do przypisania mającej akcesoryjny charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę spowodowaną przez kierującego.

Co prawda wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę doznaną przez posiadacza (współposiadacza) pojazdu, na skutek zdarzeń zaistniałych bez winy kierującego pojazdem objętym ubezpieczeniem obowiązkowym może budzić wątpliwości natury aksjologicznej i zdaje się być wbrew tendencjom europejskim zmierzającym do zapewnienia jak najpełniejszej ochrony osób poszkodowanych ruchem pojazdu. W sytuacji pokrzywdzenia przez zawinione działanie kierowcy pokrzywdzony współposiadacz jest bowiem uprawniony do zadośćuczynienia, zaś gdy szkoda powstała bez winy kierowcy, takiego zadośćuczynienia nie otrzyma, Sąd uznaje jednak za usprawiedliwiony wniosek, że w sytuacjach, gdy nikt nie ponosi winy w wyrządzeniu szkody, w pewnych okolicznościach poszkodowany nie uzyska naprawienia szkody. Tendencji rozszerzania zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody powstałe na skutek ruchu pojazdów (np. utrwalenie instytucji zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej) towarzyszy szeroki rozwój usług ubezpieczenia na życie. Te konstrukcje pozwalają na zapewnienie ochrony także w tej sytuacji, gdy szkoda jest następstwem zdarzeń niezawinionych.

Wobec powyższych argumentów Sąd Rejonowy na podstawie art. 822 § 1 k.c. oraz art. 34 ust. 1 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oddalił powództwo uznając, że brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za powstałą krzywdę i szkodę względem powódki, o czym orzeczono jak w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 oraz art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, zasądając od powódki jako przegrywającej sprawę na rzecz pozwanego kwotę 2 917 zł tytułem kosztów procesu w tym kwotę 2 400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

W punkcie III wyroku na podstawie art. 84 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Rejonowy nakazał zwrócić powódce kwotę 13,12 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki uiszczonej na poczet wynagrodzenia biegłego.

Apelację od wyroku z 9 maja 2017 r. złożyła powódka, zaskarżając go w części, tj. w punkcie I co do kwoty 20.000 zł i w punkcie II.

Orzeczeniu zarzuciła:

a). naruszenie przepisów prawa materialnego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 415 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że w przypadku szkody na osobie wyrządzonej ruchem pojazdu mechanicznego przez współposiadacza pojazdu będącego kierowcą pojazdu innemu współposiadaczowi będącemu pasażerem, posiadacz – kierowca, a za nim ubezpieczyciel, odpowiada na zasadzie winy, podczas gdy prawidłowe zastosowanie przepisów prawa powinno prowadzić do wniosku, iż odpowiada on na zasadzie ryzyka,

2. art. 436 § 1 w zw. z art. 435 k.c. poprzez błędną wykładnię, a nadto niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że w przypadku szkody na osobie wyrządzonej ruchem pojazdu mechanicznego przez współposiadacza pojazdu będącego kierowcą pojazdu innemu współposiadaczowi będącemu pasażerem, posiadacz – kierowca, a za nim ubezpieczyciel, nie odpowiada na zasadzie ryzyka, a na zasadzie winy,

3. art. 445 w zw. z art. 444 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na oddaleniu powództwa pomimo tego, że zachodzą przesłanki odpowiedzialności pozwanego z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę,

4. art. 481 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na oddaleniu roszczenia odsetkowego pomimo tego, że prawidłowa analiza niniejszej sprawy powinna prowadzić do uwzględnienia powództwa, w tym roszczenia odsetkowego,

b). naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, w tym:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na dowolnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co spowodowało oddalenie powództwa pomimo tego, że zgromadzone w sprawie dowody, w tym dokumentacja medyczna, zeznania świadków, przesłuchanie powódki, jak również opinie biegłych dają podstawę do uwzględnienia powództwa co do zasady i wysokości,

2. art. 98 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na obciążeniu powódki kosztami procesu, pomimo podstaw do uwzględnienia powództwa,

3. art. 102 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na niezastosowaniu wobec powódki dobrodziejstwa odstąpienia od obciążenia kosztami procesu z uwagi na względy słuszności, w szczególności skomplikowany, precedensowy charakter sprawy, a nadto sytuację rodzinną i majątkową,

4. nierozpoznanie istoty sprawy z uwagi na przyjęcie akcesoryjnej ubezpieczyciela w sytuacji odpowiedzialności posiadacza pojazdu – kierowcy na zasadzie winy, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie przepisów winno prowadzić do wniosku, iż odpowiedzialność występuje na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 k.c.).

W oparciu o tak sformułowane zarzuty powódka wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I przez uwzględnienie powództwa w części i zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kwoty 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia i 775,65 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

2. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie II przez zasądzenie od pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych,

3. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,

4. zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powódki kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie jedynie w zakresie niezasadnego obciążenia jej kosztami procesu na rzecz pozwanej, zaś w pozostałej części podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne rozważania faktyczne i prawne poczynione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Co istotne, powódka nie kwestionowała ustalenia, iż jej mąż, współwłaściciel na zasadach wspólności ustawowej małżeńskiej pojazdu D. (...) o numerze rejestracyjnym (...), nie ponosi winy w spowodowaniu zdarzenia z dnia 3 maja 2014 r. Niespornym jest również, że powódka doznała w kolizji uszczerbku na zdrowiu, który skutkowałam urazami szczegółowo opisanymi w opiniach biegłych sądowych.

W tej sytuacji kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy posiadało ustalenie, czy pozwana, jako ubezpieczyciel pojazdu objętego wspólnością ustawową małżeńską powódki i S. K., odpowiada za szkodę na osobie apelującej wyrządzoną bez winy kierującego pojazdem współposiadacza auta.

Dokonując oceny prawnej stanu faktycznego sprawy przytoczyć należy adekwatne przepisy prawa materialnego, a następnie dokonać ich wykładni w świetle aktualnych poglądów judykatury.

I tak, zgodnie z art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Stosownie do art. 436 § 1 k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny.

Wedle dyspozycji art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. § 4 art. 822 k.c. przyznaje uprawnionemu do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi.

Zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Jak stanowi art. 35 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (j.t. Dz. U. z 2018, poz. 473), ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Zgodnie z art. 38 pkt 1 wzmiankowanego aktu prawnego, zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia, wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu mechanicznego; dotyczy to również sytuacji, w której posiadacz pojazdu mechanicznego, którym szkoda została wyrządzona, jest posiadaczem lub współposiadaczem pojazdu mechanicznego, w którym szkoda została wyrządzona.

Cytowane przepisy ustawy z 22 maja 2003 r. stanowią wyraz dostosowania polskiego prawa do prawa unijnego i uwzględniają rezultaty do osiągnięcia wskazane w Drugiej (z dnia 30 grudnia 1983 r. 84/5/EW Dz.U. UEL 84.8.17 ze zm.) i Trzeciej (z dnia 19 maja 1990 r. 90/232/EWG Dz.U. UEL 90.129.33 zez m.) Dyrektywie Komunikacyjnej Rady Unii Europejskiej wydanych w celu zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych. Przepis art. 1 Trzeciej Dyrektywy nakazuje objęcie ubezpieczeniem cywilnej odpowiedzialności z tytułu uszkodzenia ciała wszystkich pasażerów, innych niż kierowca. Według art. 3 Drugiej Dyrektywy członkowie rodziny każdej osoby, która ponosi odpowiedzialność cywilną za szkodę objętą ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej odnoszącej się do ruchu pojazdów, nie mogą być wyłączeni z możliwości skorzystania z ubezpieczenia, ze względu na ten związek

pokrewieństwa. Jednocześnie jako jeden z celów tej Dyrektywy wskazano zapewnienie rodzinie ubezpieczonego, kierowcy lub każdej innej osoby odpowiedzialnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów ochronę porównywalną do ochrony innych osób trzecich, przynajmniej odnośnie do uszkodzeń ciała.

Jednakowoż przepisy wskazanych dyrektyw nie przesądzają, czy odpowiedzialność cywilna za uszkodzenia ciała powstałe w związku z ruchem pojazdów, objęta ubezpieczeniem obowiązkowym, oparta powinna być na zasadzie ryzyka, czy na zasadzie winy.

W wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 września 2000 r., wydanym w sprawie C – 348/98, wskazano, że wobec braku wspólnotowych przepisów określających typ odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych, na zasadzie ryzyka lub winy, która ma być objęta ubezpieczeniem obowiązkowym, co do zasady do Państwa Członkowskiego należy ustanowienie systemu odpowiedzialności cywilnej stosowanego do wypadków drogowych. Wynika stąd, że w obecnym stanie prawa wspólnotowego Państwa Członkowskiej mają swobodę określania typu odpowiedzialności cywilnej stosowanej do wypadków drogowych.

Z kolei w wyroku z 23 października 2010 r. (C – 300/10) Trybunał Sprawiedliwości uznał, że art. 3 ust. 1 dyrektywy Rady 72/166/EWG z dnia 24 kwietnia 1972 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych i egzekwowania obowiązku ubezpieczenia od takiej odpowiedzialności, art. 2 ust. 1 drugiej dyrektywy Rady 84/5/EWG z dnia 30 grudnia 1983 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów silnikowych oraz art. 1 trzeciej dyrektywy Rady 90/232/EWG z dnia 14 maja 1990 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych powinny być interpretowane w ten sposób, że nie sprzeciwiają się one przepisom krajowym, które w przypadku zderzenia dwóch pojazdów silnikowych powodującego uszkodzenia ciała pasażera jednego z tych pojazdów, gdy winy nie można przypisać żadnemu z kierowców tych pojazdów, zezwalają na ograniczenie lub wyłączenie odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonych.

Z przytoczonej we wskazanych orzeczeniach argumentacji wynika, że ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej nie ma charakteru absolutnego, zaś Państwo Członkowskie może w określonych warunkach nie tylko zezwalać na jej ograniczenie lub wyłączenie, ale również samodzielnie przyjmować za zasadę odpowiedzialności ryzyko lub winę.

W tych warunkach w interpretacji przepisów krajowych należy poszukiwać podstawy ewentualnej odpowiedzialności pozwanego za szkodę wyrządzoną na osobie powódki przez innego współposiadacza pojazdu mechanicznego. W szczególności chodzi tu o cytowane wcześniej art. 435 § 1, art. 436 § 1 i art. 822 § 1 k.c. oraz art. 35 i art. 38 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji, że w okolicznościach sprawy pozwanemu takiej odpowiedzialności przypisać nie sposób, albowiem koniecznym jej warunkiem jest ustalenie odpowiedzialności współposiadacza kierującego pojazdem na podstawie art. 415 k.c., co przyjmowane jest w przytłaczającej większości orzecznictwa.

I tak, już w uzasadnieniu uchwały SN z 19 stycznia 2007 r. (III CZP 146/06) wskazano, iż przyczyn uzasadniających wykluczenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych należy dopatrywać się w niemożności przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczonego za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu mechanicznego. Dotyczy to przypadków szkody zarówno na osobie, jak w mieniu, wyrządzonej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego jego współposiadaczowi. W tych przypadkach poszkodowanemu współposiadaczowi nie może przysługiwać wobec pozostałych współposiadaczy roszczenie o naprawienie szkody oparte na art. 436 § 1 KC. Na podstawie tego przepisu za szkodę wyrządzoną przez ruch pojazdu mechanicznego odpowiadają wszyscy współposiadacze, ich zaś odpowiedzialność jest z mocy art. 441 § 1 w związku z art. 369 KC odpowiedzialnością solidarną. W rezultacie,

w omawianych przypadkach odpowiedzialność odszkodowawczą (wobec samego siebie) ponosiłby także -jak się wyjaśnia - poszkodowany współposiadacz. Zachodziłby więc przypadek konfuzji uzasadniającej wygaśnięcie tej odpowiedzialności i odpowiadającego jej roszczenia.

Aprobując co do zasady głosę do ww. uchwały opublikował T. Justyński (PiP 2008 nr 3, str. 139), który nie podzielił argumentów dotyczących braku odpowiedzialności za szkody na osobie wyrządzone współposiadaczowi pojazdu na zasadzie art. 436 § 1 k.c. z uwagi na przypadek konfuzji uzasadniającej wygaśnięcie zobowiązania. Glosator przyjął jednak, że w przypadku wyrządzenia szkody na osobie współposiadaczowi, ubezpieczyciel nie będzie odpowiadał, lecz nie z uwagi na brak roszczeń między współposiadaczami, lecz wskutek treści art. 822 k.c., który pozbawia taką osobę przymiotu osoby trzeciej.

Z kolei w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów z 7 lutego 2008 r. (III CZP 115/07) Sąd Najwyższy przyjął, iż nie budzi żadnych wątpliwości, że odpowiedzialność kierowcy niebędącego posiadaczem pojazdu za szkody na osobie wyrządzone ruchem pojazdu opiera się na podstawie art. 415 KC. W takim przypadku Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 stycznia 2007 r. dopuścił odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych nawet jeśli poszkodowanym pasażerem był współposiadacz pojazdu. Uznał bowiem, że nie można negować odpowiedzialności ubezpieczyciela wobec powoda z przyczyn wiążących się z akcesoryjnym charakterem obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Zdaniem Sądu Najwyższego, powód nie jest osobą trzecią w rozumieniu art. 822 § 1 KC wobec ubezpieczonego kierowcy, który nie jest współposiadaczem pojazdu. Sąd Najwyższy zważył jednak, że przyjęcie na podstawie art. 415 KC odpowiedzialności kierowcy pojazdu, niebędącego jego współposiadaczem, nie wyklucza solidarnej z nim (art. 441 § 1 KC) odpowiedzialności posiadacza lub współposiadaczy pojazdu na podstawie art. 436 KC za tę samą szkodę. Dochodzi wtedy również (tak jak w przypadku szkody wyrządzonej pasażerowi będącemu współposiadaczem pojazdem przez kierującego pojazdem innego współposiadacza) do konfuzji wyłączającej odpowiedzialność współposiadacza pojazdu na podstawie art. 436 KC. Dlatego rozwiązania tego problemu należy poszukiwać zdaniem SN w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych. Wobec treści jej art. 35, z punktu widzenia odpowiedzialności ubezpieczyciela obojętne jest, czy za te same szkody ponoszą odpowiedzialność posiadacze lub współposiadacze pojazdu mechanicznego, którym wyrządzono szkodę. Wystarczy, że tę odpowiedzialność ponoszą osoby, które kierowały pojazdem w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej. Uznał za trafne przyjęte w literaturze zapatrywanie, iż brak jest jakichkolwiek przesłanek, które mogłyby przemawiać za wyłączeniem odpowiedzialności na podstawie art. 415 KC także po stronie współposiadaczy kierujących pojazdem. Przyjęcie odmiennego stanowiska mogłoby prowadzić do rezultatów trudnych do zaakceptowania. Szczególnie wyraźnie ujawniłoby się to w przypadku szkody na osobie wyrządzonej umyślnie przez jednego ze współposiadaczy pojazdu np. przez celowe potrącenie innego współposiadacza. Gdyby przyjąć, że odpowiedzialność posiadaczy (współposiadaczy), którzy wyrządzili szkodę kierując pojazdem opiera się tylko na podstawie art. 436 KC, to w opisanym przykładzie sprawca szkody byłby wolny od odpowiedzialności. Ogólna i pojemna formuła art. 415 KC obejmuje zatem także przypadki wyrządzenia szkody przez kierującego pojazdem współposiadacza drugiemu współposiadaczowi.

Wyżej wyrażona interpretacja zasad odpowiedzialności kierującego współposiadacza pojazdu względem innego współposiadacza za szkody na osobie wyrządzone ruchem pojazdu, oparta na zasadzie winy, wydaje się być ugruntowana w orzecznictwie sądów powszechnych.

I tak w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 16 kwietnia 2015 r. (I ACa 1108/14) przyjęto, że kierujący pojazdem wyrządzając szkodę współposiadaczowi (małżonkowi, współnikowi spółki cywilnej) ponosi odpowiedzialność deliktową, której podstawą nie jest art. 436 § 1 KC lecz art. 415 KC.

Podobnie w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 7 maja 2014 r. (I ACa 1432/13) wskazano, iż zgodnie z art. 436 § 2 KC w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody samoistni posiadacze takich środków komunikacji mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności. Przepis ten stanowi zatem podstawę "wzajemnego" żądania kompensacji szkód doznanych

przez posiadaczy na zasadzie winy. Chodzi więc zawsze o szkody na mieniu i na osobie doznane przez posiadaczy pojazdów. Ta reguła dotyczy także współposiadaczy pojazdów (np. małżonka, współnika spółki cywilnej), którzy tylko na zasadzie winy mogą domagać się odszkodowania za uszczerbek poniesiony przez nich wskutek zderzenia pojazdów, dochodząc roszczeń od współposiadacza lub posiadaczy innych pojazdów.

Odmienne stanowisko wyrażono w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 12 października 2012 r. (I ACa 923/12), w którym przyjęto, iż nie można zgodzić się z twierdzeniem, jakoby podstawą odpowiedzialności w przypadku szkody wyrządzonej pasażerowi, będącemu współposiadaczem pojazdu przez kierującego pojazdem - innego współposiadacza pojazdu - była zasada winy.

Krytyczne uwagi wobec przyjętej przez Sąd Najwyższy w uchwale z 7 lutego 2008 r. koncepcji odpowiedzialności kierującego posiadacza pojazdu względem poszkodowanego współposiadacza na zasadzie winy wyraził w głosie opublikowanej w PiP 2010 nr 3, str. 130 T. Justyński.

W ocenie składu Sądu Okręgowego rozpoznającego apelację należy zdecydowanie podzielić tę część poglądów judykatury, która przyjmuje niemożność opierania roszczenia współposiadacza za szkody na osobie przeciwko drugiemu współposiadaczowi na normie art. 436 § 1 k.c.

Wykładnia odmienna prowadziłaby do sytuacji, w której ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej przybierałoby w stosunku do poszkodowanego współposiadacza charakter absolutnego w tym sensie, że ubezpieczyciel odpowiadałby za każdą szkodę na osobie wyrządzoną niezależnie od zachowania kierującego posiadacza pojazdu. Poszkodowany współwłaściciel tymczasem sam ponosi odpowiedzialność na zasadzie art. 436 § 1 k.c. za szkody wyrządzone jego ruchem i nie może odpowiadać na zasadzie ryzyka wobec samego siebie. Skoro współposiadacz pojazdu nie może ponosić odpowiedzialności względem w oparciu o zasadę ryzyka, to nie dojdzie do powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela, albowiem ma ona w swej istocie charakter akcesoryjny.

Uzasadniona jest zatem w realiach sprawy koncepcja oparcia odpowiedzialności męża powódki na art. 415 k.c., zaś jego winy w zaistnieniu wypadku nie udało się stronie powodowej wykazać.

W tych warunkach należało apelację powódki od punktu I wyroku Sądu Rejonowego oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Uznanie, iż pozwany nie ponosi odpowiedzialności gwarancyjnej za uszkodzenie ciała powódki czyni zbędnym ustosunkowanie się do zarzutów naruszenia art. 444 k.c., art. 445 k.c., art. 481 k.c. oraz 233 § 1 k.p.c. Oczywistym jest bowiem, że konieczną przesłanką odpowiedzialności ubezpieczyciela jest istnienie odpowiedzialności kierowcy, a tej – opartej o art. 415 k.c. – nie udowodniono.

Sąd Okręgowy uznał natomiast za zasadny zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. przez obciążenie powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej.

Zgodnie z treścią tego przepisu, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że zastosowanie przez sąd art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów postępowania. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem postępowania, jak i fakty leżące na zewnątrz, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego. Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (postanowienie SN z dnia 14 stycznia 1974 r. II CZ 223/73 LEX nr 7379).

W orzecznictwie wskazuje się, że przy ocenie wystąpienia przesłanek zastosowania tego przepisu należy przede wszystkim wziąć pod uwagę przyczynę nieuwzględnienia żądania, zawilość lub precedensowy charakter sprawy albo subiektywne przekonanie co do zasadności zgłoszonego roszczenia oraz sytuację materialną strony (tak Sąd

Apelacyjny w Katowicach w postanowieniu z dnia 25 czerwca 2015 roku, sygn. akt ACz 596/15, patrz również wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 marca 2015 roku, sygn. akt I ACa 1358/14).

W ocenie Sądu Okręgowego charakter dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia oraz usprawiedliwione okolicznościami sprawy subiektywne przekonanie powódki o jego przysługiwaniu, przemawiają za odstąpieniem od zasady ogólnej i uzasadniają nieobciążanie jej kosztami procesu na rzecz pozwanej.

Materia stanowiąca przedmiot rozstrzygnięcia była dotąd niejednolicie rozstrzygana w orzecznictwie, zaś z oświadczenia o stanie rodzinnym i majątkowym dołączonego do apelacji wynika trudna sytuacja majątkowa powódki.

Zdaniem Sądu odwoławczego obciążenie w tej sytuacji powódki kosztami procesu byłoby niesprawiedliwe i sprzeczne z powszechnym odczuciem sprawiedliwości, co skutkowało zmianą zaskarżonego orzeczenia na mocy art. 386 § 1 k.p.c. w punkcie II przez nieobciążanie powódki kosztami procesu na rzecz ubezpieczyciela.

Tożsame względy legły u podstaw zastosowania art. 102 k.p.c. jako podstawy rozstrzygnięcia o kosztach procesu za instancję odwoławczą (punkt III wyroku).

Mirosław Wieczorkiewicz Jacek Barczewski Agnieszka Żegarska